Nr. 152. w Sobotę dnia 2. Lipca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 1 Lipca. — Börsenhalle zamieszcza wiadomości z Büffelkoppel z d. 30 z. m. wieczorem, że Sonderburg w części zamieniony w gruzy. Pułki Brandenburgskie nr. 24, 35, 60 i 64 uskuteczniły przeprawę na Alsen w pięciu miejscach pod silnym ogniem kartaczowym Duńczyków. Zeszłej nocy przywrócono most na łyżwach i oddano do użytku. Teraz idą pułki westfalskie nr. 13, 15, 55 na Alsen i stać tam będą na forpocztach.

Hanower, 1 Lipca. — Izba druga postanowiła za zgodą ministra sprawiedliwości, przedłożyć rządowi pod rozwagę, czyli Hanower ze swej strony nie ma przystąpić do utworzenia floty związkowej niemieckiej, jeżeli spólne przedsięwzięcie z pozostałemi państwami niemieckiemi będzie niepodobne

Hamburg, 1 Lipca. — Börsenhalle donosi z Altony, że tam sprowadzono 1600 jeńców. Dziś przybędzie pociąg nadzwyczajny z oficerami duńskimi wziętymi do niewoli.

Londyn, 1 Lipca. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 24 z. m, że konfederaci jeszcze się bronią w Petersburgu, przed którym stoi armia jen Granta rozłożona obozem 1½ mili od tego miasta.

Kopenhaga 30 Czerwca wieczorem. — Minister wojny donosi dziś w południe. Nasi cofając się w dobrym porządku, przybyli w dn. 29 w południe o godzinie 12 na półwysep Kekenis, nie będąc ścigani. W nocy o god. 1½ większa część naszych siadła na okręty.

Wedle sprawozdania ministra marynarki wysadzili Duńczykowie na stacyi Alsenforde szalupę kanonierską i żollę kanonierską w powietrze, aby się nie dostały w ręce nieprzyjacielskie. Nasi przeprawili się częścią na wyspę Lyö częścią na Fünen.

Berlin 1 Lipca. — Jkr. następca tronu pruskiego przybył tu ze Szczecina i z objazdu granicy polskiej.

Berlin 1 Lipca. — Nie mamy dotąd urzędowych sprawozdań o zdobyciu wyspy Alsen. Ograniczamy się przeto tylko na prywatnych doniesieniach, wedle których Prusacy uskutecznili pierwszą przeprawę w 3,000 wojska na 120 łodziach, potem zbudowano most na łyżwach i po nim przeszła artylerya. Dotąd nie mamy bliższych szczegółów o bitwach staczanych z tamtej strony brzegów i wewnątrz wyspy pod Wollerup. Nie wiemy też, w jaki sposób udało się reszcie Duńczyków w 6—7000 pod jen. Steinmanem wsieść na okręty.

— H. B. H. zamieszcza następującą kopenhagską depeszę z d. 29 Czerwca wieczorem: ministerstwo wojny ogłasza: nieprzyjaciel uderzył na Alsen w ostatniej nocy. Wedle doniesienia jenerała Steinmana o godzinie 6 z rana, stanęli nasi po zaciętej walce na półwyskie Kjar, na której Sonderburg leży i ze znaczną stratą cofali się między Ulkebüll i Sonderskov (bór w południowej stronie półwyspu Kijär). O godz. 9½ zacięta walka między Wollerup i Sonderskow. Nieprzyjaciel ma stać między Augustenburgiem a Höruphafem, jego widety niedaleko od Augustenburga, tak artylerya, jakoteż kawalerya. Walka przez naszych była prowadzona ze spokojnością i zaciętością. »Rolf Krake« miał jeden most nieprzyjacielski zatopić. Komunikacya za pomocą telegrafu z Stäcké na Alsenie przerwana i dla tego szczegółowe sprawozdania później nadejdą.

— H. B. H. pisze, że napaść tak niespodziewanie na Duńczyków wykonaną została przez wojsko pruskie, że małe tylko straty poniosło, przyczem wybornie artylerya z nadbrzeżnych bateryi dopomagała. Główna przeprawa nastąpiła pod Sandbergiem; wykonały ją pułki 24 i 64. Na ulicach Sonderburga toczyła się zacięta walka, Duńczykowie zapalili wiele magazynów, ale wkrótce ich wyparto, resztę zabrano do niewoli. Duńczykowie schronili się do Hoeruphafu, gdzie stały okręty duńskie, na które polowa artylerya pruska żwawo strzelała. Jakim sposobem ocaleli, niewiadomo. Książe Fryderyk Karol dowodzi na Alsen, dokąd przeszedł pod Sonderburgiem.

— Ani pod Gdańskiem, ani pod Kołobrzegiem nie pokazał się żaden okręt duński blokujący.

— Jutro przybędzie tu następca tronu rosyjskiego zabawi tu kilka dni i wyjedzie do Kisyngi.

— Kolońskiej gazety, główna część z d. 1 Lipca została zabrana przez policyą, doszedł nas tylko dodatek do niej.

Lipsk, 26 Czerwca. — Czytamy w nrze 147 Leipz. Nachr.: »Przeciwko panu Peters, odpowiedzialnemu redaktorowi polskiego, od niedawnego czasu tu wychodzącego dziennika Ojczyzna, z polecenia ministerstwa sprawiedliwości zarządziła prokuratorya tutejsza śledztwo, z powodu obraz, jakich się dopuszczono względem obcych panujących w kilku numerach tego pisma; przedwstępne kroki w tym względzie już uczyniono.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28 Czerwca. — Nat. Ztg pisze: rozporządzenie rządu rosyjskiego co do żądań towarzystwa kredytowego ziemskiego, aby chłopi płacili czynsz zaległy z swych gruntów objętych kredytem ziemstwa, który wynosi 2 miliony rubli, bardzo jest ważnem tak ze względu na dziedziców, jakoteż ziemstwo kredytowe i jego wierzycieli zagranicznych, posiadających listy zastawne. Skoro ziemstwo dało na grunta dziedziców kredyt obejmujący także siły prestacyjne chłopów, jako opłacających z tych gruntów czynsze, a teraz komisye odwołując się do ukazu carskiego, który darował chłopom wszelkie prestacye zaległe, zakazują sądom ściągać owe czynsze, zapomocą których tylko dziedzice byliby w stanie opłacać ryczałtowe procenta i amortyzacye za otrzymane listy zastawne, przeto i kredyt tych listów upada, a tem samem tracą na kapitałach a może i później tracić będą na procentach wierzyciele czyli właściciele listów zastawnych, którzy zawierzyli dotrzymaniu warunków kredytu opartego na gruntach i prestacyach.

— Z Kehl w badeńskiem donosi Ostsee Ztg, że celnicy przy rewizyi jednego kufra nadesłanego z Strazburga w Elzacyi do dalszej ekspedycyi do Frankfurtu n. M. znaleźli mnóstwo tymczasowych obligacyi powszechnego długu narodowego polskiego w sztukach po 40 zł. pol., w ogóle 1,200,000 złp. (200,000 tal.), które obłożyli aresztem. Okrzyczano te obligi za listy zastawne znikłe z ziemstwa kredytowego polskiego, gdy tymczasem się teraz okazuje, że to są obligacye wystawione przez komisyą polską długu narodowego i miały być wysłane do Polski, celem puszczenia ich w obieg. Rząd badeński postanowił kazać je zniszczyć. Obligacye te są na białym papierze wystawione, 6 cali długim, 3½ cala szerokim, pięknie ozdobione z napisem: Obligacya powszechnego długu narodowego wystawiona na mocy dekretu rządu narodowego z dnia 10. Października i 15. Grudnia 1863. r. Pod tem jest liczba 40 złp., z obu zaś stron numer obligacyi. Jeszcze raz jest wypisana ta suma niżej, a pod tem z prawej strony nazwisko K. Ruprecht, komisarz rządu narodowego, a z lewej, Józef Ordęga, członek komisyi długu narodowego. Pod tem w środku r. 1863., z obu stron znajduje się pieczęć komisyi z herbem polskim, litewskim i ruskim z wieńcem laurowym. W rogach liczba 40. Na drugiej stronie jest po francusku i po polsku wydrukowanych 5 pierwszych artykułów dekretu rządu narodowego dotyczących emisyi pożyczki. Są przytem sztuki obligacyi na 20 zł. pol.

— Onegdaj przyjeckał do Warszawy inżenier jenerał major Kerbedź, z Petersburga. Wczoraj przyjechał do Warszawy jenerał lejtnant Chruszczew, z Lublina. Wyjechali zaś jenerał adjutant baron Wrangel, oraz jenerał major Sobolewski do Siedlec.

Konsul jeneralny saski i konsul wejmarski, pan Stanisław Lesser, powrócił z zagranicy.

— Czas pisze: W niedzielnym przeglądzie politycznym wspomnieliśmy o artykule ministeryalnej pruskiej Nordd. Allg. Ztg o ukazach 2 Marca. Czytelnicy nasi nie zechcą zbyt zrażać się tonem i brzmieniem jego. Ciekawe jednak są uwagi i spostrzeżenia tego dziennika, bo zdającego się posiadać tajemnice rządu petersburskiego; zapisać się także godzi wyznanie, zaprzeczane przez rosyjskich publicystów, iż urządzenie stosunków włościańskich w Polsce jest środkiem politycznym, a nie samo dla siebie celem. Dziennik pruski pomimo zachwycenia, w jakie go wprawia polityczna dążność rzeczywistych ukazów, przewiduje niepodobieństwo ich wykonania bez pomocy Niemców; a to zamawianie przez Rosyą obcych nabywców i żądana nadsyłke urzędników pruskich

najlepszą jest odpowiedzią tym urzędowym apostołom słowiańszczyzny, co w Rosyi widzieli tarczę i obronę przeciw parciu zachodniemu. Nic zresztą nie usprawiedliwia lepiej naszego sposobu zapatrywania się na ukazy z 2 Marca, jak pochwały urzędowego organu p. Bismarka, które tu dosłownie przytaczamy:

»Coraz bardziej sią okazuje, że ukazy z 2 Marca, które uposażały chłopa polskiego własnością ziemską, i których przeznaczeniem jest usamowolnić go politycznie z pod dotychczasowego władzcy jego rąk, nóg i jego grzbietu i zrobić zeń mają szlachcica, nie tylko przecięły właściwe tętno życia ostatniemu powstaniu, ale oraz położyły bezpieczną podstawę, mającego odtąd iść przyrodzonym trybem rozwoju kraju, przez własnych synów tak ciężko nawiedzonego. Jakkolwiek dziwnem to wydawać się może, lepiej to poznać z trudności pojawiających się przy praktycznem wykonaniu tych ustaw, aniżeli tam, gdzie się to gładko odbywa. Wszystkie doniesienia z Królestwa zgadzają się na to, że teraz dopiero znaleziono pokład i podstawę, na których w ogóle wznieść można nową budowę administracyjną; lubo żadne z tych doniesień nie tai, że zupełnie wykonanie tych kroków dobroczynnych w pierwszych zaraz latach będzie niepodobnem. Opór i niezadowolenie z obu stron przy uposażaniu ziemią da się wprawdzie pokonać wytrwałością, a choćby i przymusem; skończy się na niejakich zatargach, procesach i tymczasowych orzeczeniach; jeżeli się przypadki szczególniej trudne pozostawi późniejszemu prawnemu wyłuszczeniu, natomiast zaś tem bardziej stanowczo obstawać się będzie przy bezzwłocznem faktycznem objęciu ziemi w posiadanie; ale z polityczną częścią ukazów — tym najsilniejszym piorunociągiem przyszłych powstań i spispów nic się na teraz nie poradzi praktycznie, gdyż zbywa po tamu warunków zasadniczych. Jeżeli gminy mają w przyszłości same sobie wybierać wójtów, a ustawa troskliwie usuwa wszelkie mieszanie się i wpływy szlachty na wybory, to jeszcze nie zapobieży się złemu, bo nieraz w całej gminie nie znajdzie chłopa, coby umiał czytać i pisać — a przeto wybór moralnie nawet najlepszy, i w duchu wykonywania praw włościańskich odbyty, nie odpowie zamiarowi cesarza, gdyż wszelki stosunek wójta z wyższemi urzędami administracyjnemi stanie się niepodobnym, a przynajmniej niesłychanie utrudnionym. Dotychczas wszystko odbywano brevi manu ustnie i sumarycznie; nakaz pańszczyzny albo i plagi i ucisk tyrański właściciela dóbr polegał właśnie na tem zupełnem złupieniu poddanych. To nie tak rychło temu zaradzić, a nawet wypadnie w tym kierunku rozpoczynać wykonanie. Zdaniem urzędnikow rosyjskich zajmujących się uwłaszczeniem, chłop polski pokazuje się wszędzie ciemniejszym, dzikszym, aniżeli rosyjski, a co się w Rosyi wcale nie zdarza, — ciągła zemsta za dawniejsze cierpienia — zdaje się grozić w Polsce w niektórych okolicach. Prawda, że szczególniej tam, gdzie panowie niechcą się wcale poddać nowemu porządkowi rzeczy, albo z natury swej uczynić tego niemogą, dziwią się, klną i wymyślają, kiedy »psiakrew« nie da się bić dłużej. Nie jedno tam jeszcze przyjdzie odwetować i wyrównać, zanim świadomość wzajemnych praw i obowiązków wyjaśni się i ustali. Tak samo trudno będzie o sprzedaż i dzierzawę dóbr skarbowych i koronnych, gdyż brak zupełnie na ludziach, w którychby rząd tak bezwarunkowe pokładał zaufanie. Skoro raz będzie wszystko należycie określone, zgłoszą się z Warszawy do Niemiec, a mianowicie do Prus, aby znaleść dzielnych nabywców albo dzierzawców, a mniej będą na to zważać, czy wszystkie pieniądze się znajdą, bo te może przecież rząd mieć od Polaków, ale będzie szło o znajomość rzeczy, prawość i dobre imie. Umieją tam dobrze cenić niemieckiego ducha, pilność i ruchliwość. Jeżeli dobrze świadomi jesteśmy, za kilka tygodni przybędzie do Berlina pewien wysoki urzędnik rosyjski z Warszawy, aby zarówno z doświadczonymi i pewnymi urzędnikami niemieckiemi względem zawiadowstwa, jak z przedsiębiorcami względem kupna lub dzierzawy dóbr skarbowych w Polsce ułożyć się.«

Wilno, 24. Czerwca. — Rozporządzenie Murawiewa, dające bankierskiemu domowi Lampe i Spółki zlecenie utworzenia kantoru wywiadowczego w Wilnie i Mohylewie dla pragnących nabywać majątki na Litwie Moskali, jest tak samo jak powtórzone przez Dz. Poznański niedawno rozporządzenie o ułatwieniach finansowych i przywilejach dla tychże nabywców, integralną częścią ukazu głównego, wyszłego z Petersburga, z komitetu zachodniego i rady ministrów, a mocą którego jedynie Moskalom i mieszkańcom nadbaltyckich prowincyi nadano prawo zakupowania majątków na Litwie i Rusi. W pomoc temu ukazowi idą gęste wyroki to sądów, to władz wojennych, wystawiające majątki Polaków na licytacyą. Każdy taki majątek nie wróci tedy już więcej do rąk polskich, chyba może jakiego renegata, któryby przyjął wiarę prawosławną, bo wyraźnie w owym wykazie powiedziano, że nabywca nietylko musi być Moskalem albo mieszkańcem prowincyi nadbaltyckich, ale oraz nie może być katolikiem. Zarazem, jak wiemy, unieważnił rządzący senat petersburski wszystkie akta, wydane w ostatnich latach, mocą których właściciele majątki swoje za długi albo innym sposobem przenieśli na drugich.

Wspomniane na czele rozporządzenie opiewa według Wil. Wiest. z dnia 6. (18.) bm. jak następuje:

»Pan główny naczelnik kraju (Murawiew) raczył poruczyć bankierskiemu domowi Lampe i Spółka założenie prywatnych kantorów w miastach Wilnie i Mohylewie, potwierdziwszy dla regulaminu ich następujące prawidła:

1) Dom bankierski Lampe i Sp. otwiera prywatne kantory, na razie jeden w Wilnie, a drugi w Mohylewie nad Dnieprem, dla pomagania w zbieraniu potrzebnych wiadomości osobom, chcącym albo sprzedać albo kupić realności i nieruchome majętności w guberniach północno-zachodniego kraju (Litwy i Białorusi).

2) Kantory te urządzają się przy miejscowych władzach gubernskich, pod kontrolą naczelników gubernii albo wice-gubernatorów.

3) Naczelni urzędnicy w guberniach północno-zachodniego kraju, niezależnie od posyłania do ministerstwa dóbr rządowych i głównego naczelnika kraju raportów o idących na sprzedaż realnościach i majątkach ziemskich, udzielają ich także wspomnionym kantorom.

4) Redakcye wszystkich gazet gubernskich północno-zachodniego kraju a oraz Wileński Wiestnik i Listok Policejski drukują ogłoszenia o naznaczonych na sprzedaż realnościach i majątkach w guberniach północno-zachodnich.

5) W kantorach tych znachodzić się będą dla interesentów najdokładniejsze wiadomości o wszystkich idących na sprzedaż realnościach i majątkach w kraju północno-zachodnim; kantory te będą służyć za sumiennych pośredników między sprzedającymi i kupującymi; przyjmują na siebie wszelkie obowiązki co do kupienia ich po oglądnięciu majętności i wygotowaniu aktów, według życzenia kupujących. Staranie zaś o zyskanie zasiłku od ministerstwa dóbr rządowych, kantory nie przyjmują na siebie, starać się bowiem o to winni sami proszący.

6) Każdy, chcący sprzedać swoję majętność, może zapisać się w kantorze, płacąc przy tem zgłoszeniu się raz na zawsze po 1 rublu od majętności; kupujący zaś po półtora rubla. Za nabycie za pośrednictwem kantoru, płaci kupiec po jednym procencie od majętności w cenie 30,000 rubli, a po pół procentu od majętności niżej 30,000 rs.

7) Kantory składają ustanowioną najwyższym ukazem z dnia 23. Grudnia 1863. r. kaucyą.

8) Tak jak ministerstwo dóbr rządowych wydaje osobne poświadczenia osobom, którym kupowania majętności w kraju północno-zachodnim pozwala, z postanowionemi ułatwioniami i zapomogami, tak też kantory obowiązane, dokładnie i bezzwłocznie spełniać wydane w tej mierze rozkazy i rozporządzenia ministerstwa.«

Skombinowawszy to rozporządzenie Murawiewa z dawnym ogłoszonym jego ukazem widzimy, że każdy Moskal prawosławny, pożyczywszy 302½ rubla, może nabyć na Litwie majętność w wartości 30,000 rubli, a oraz nabyć praw »grażdanina« i palenia wódki. Zapewne i stęple może upuści jeszcze ministeryum finansów za poświadczeniem ubóstwa nabywcy. A przecież, jak czytaliśmy, dzienniki moskiewskie nietylko nie spodziewają się napływu Moskali do Litwy na ten lep, ale nawet odmawiają. Zapewne postarają się wprzód powietrze tych stron polskich zmoskwiczyć, jak ziemię i dzieje ich na moskiewskie przechrzcili.

Dobra na Litwie i Rusi mają być sprzedawane po cenie, jaką da jednoroczny dochód z majątku, pomnożony przez 10. A że teraz majątki zupełnie dochodu nie przynoszą, więc zapewne darmo rozdawać będą własność obcą.

Wileński Wiestnik ogłasza następujące majątki jako wystawione na sprzedaż przez Moskwę, w wileńskiej gubernii: Majątek Krasnopol w dziśnieńskim powiecie, własność Augusta i Adama Miłaszewiczów, przynoszący rocznego dochodu 925 rs. W mińskiej gubernii: majątek Kutin w pińskim powiecie własność Kołba-Sileckiego, jakoby dobrowolnie przez niego oddany na sprzedaż.

Rosya.

Petersburg. — Na zasadzie najwyższego rozkazu z dnia 4. Maja r. b., należy uwalniać wszystkich niższych stopni, którzy do 1. Stycznia 1864 roku wysłużyli obowiązkowe termina, chociażby te termina według prawa wynosiły mniej niż lat 20, również jak junkrów i ochotników, oraz tych, którzy korzystając ze szczególnych praw i przywilejów w służbie, mają prawo zawsze otrzymywać uwolnienie od służby. Dz. Pow.

Francya.

Paryż, 29. Czerwca. — Dzisiejszy Constitutionnel rozwodzi się nad sprzecznościami zachodzącemi w notach, groźbach i hukliwych demonstracyach angielskich, a oświadczeniach, które teraz poczynili ministrowie angielscy przed parlamentem. Nawet w oświadczeniach Palmerstona i Russla dopatrujęmy nieprawdę, bo nie Anglia Francyą naprzód zapytała, o ile chce wspierać ostatnią politykę angielską na przypadek wojny, ale Francya żądała od Anglii kategorycznej odpowiedzi, a gdy ta szeroko o demonstracyach i innych półśrodkach na Baltyku zaczęła prawić, natenczas Francya postanowiła zachować się cicho i oczekująco. Jedni mówią, że Anglia chciałaby Francyą wplątać w wojnę, jak w Meksyku a potem ją opuścić, a drudzy że po prostu pozwala sprzymierzeńców francuskich jednego po drugim osłabiać a tem samem szkodzić śmiertelnie samej Francyi. Po Danii nie wiadomo, komu się dostanie, ale faktem jest że lewe skrzydło na północy postrzelone. Jeżeli tak prawemu się dostanie, to i środek będzie ogołocony z sojuszów od góry i od dołu. Tmczasem oficyalne dzienniki francuskie zaręczają, że nie masz nad Francyą więcej pokój miłującego narodu, a Napoleon III to pokój, jak niegdyś Napoleon stary, to wojna. Na długo to wystarczy, nie wiemy, ale to wiemy, że te paliatywy utrzymują pokoj i zlokalizowane wojny. Tymczasem programata i idee napoleońskie drzemią sobie.

— Cesarz wyjedzie w dniu 8 Lipca kąpać się do Vichy, a z nim pan Drouyn de Lhuys.

— Cesarz zadekretował, aby popiersie z marmuru króla zmarłego wirtembergskiego, jako krewnego dalekiego napoleonidów w muzeum wersalskim było ustawione.

— Dzisiejszy Monitor krótko wspomina o zdobyciu wyspy Alsen: Donoszą, że Prusacy wczoraj z rana zdobyli Alsen po krótkiej walce. Duńczykowie utracili wiele armat i schronili się szybko na okręty.

— Wieczorny Monitor donosi z księstw naddunajskich, że postępowanie księcia Kuzy cały kraj pochwala, z wyjątkiem klas uprzywilejowanych, to jest bojarów, których interes w skutek ostatnich rozporządzeń ucierpiał. Tymczasem stawiana przez nich opozycya nic nie dokaże, bo reszta kraju oświadcza się za rozporządzeniami księcia Kuzy. Obawiają się, aby zbyt radykalne prawa rólnicze, uwalniające chłopów od zobowiązań względem dawnych panów, nie rozleniwiły ludu rumuńskiego,

coby znów szkodziło dobru pospolitemu. Mówią, że ks. Kuza pojedzie do Paryża i Londynu.

— Opinion nationale bije na niedołężną politykę zachodu ze względu na Polskę, Danią i jak przewiduje na Włochy. Gdy zachód bawi się w depesze, koalicya bierze Europę, gdy my gadamy, ona działa. Jest to polityka Machometa II wobec powoźników i eunuchów państwa byzantyńskiego.

— Opnion Nationale nazywa postępowanie Anglii »zdradą«. Wyrażenie to Opinion jest mocne, bardzo mocne; ale jest ono tylko wyrażeniem powszechnej opinii tutejszej, która mniema, że Anglia odgrywa rolę obecną w porozumieniu z Rosyą, Prusami i Austryą, że wydaje ona umyślnie Danią na łup Niemcom, aby sprzymierzeni zająwszy półwysep jutski i co można z wysp duńskich odcięli Francyą od Szwecyi i odosobnili w ten sposób cesarza Napoleona, o którym koalicya po ukończeniu przygotowań pomyśli.

Anglia.

La France następnie skreśla sytuacyę gabinetu angielskiego:

Korespondenci nasi z Londynu donoszą, iż ostatnie zajścia na konferencyi wielkie wywołały wrażenie w Anglii.

Opinia dzieli się między dwa prądy, lecz oba prowadzą do polityki czynu. Mniemają wszyscy jednozgodnie, że polityka angielska wystąpiwszy naprzód, nie może pozostać bezczynną. Tylko, że kiedy jedni zachęcają rząd, aby przybrał postawę wybitniejszą, inni chcieliby czekać jeszcze aż wypadki wojny, która znów wybuchnie, bardziej sytuacyę uwydatnią.

Times organ tej myśli wyczekiwania mówił wczoraj, że gdyby Niemcy uderzyli na wyspy duńskie i zamierzyły dojść do Kopenhagi, Anglia musiałaby wysłać flotę swą na Bałtyk w obronie Danii.

Byłoby to zbyt odkładać chwilę działania. Najście Jutlandyi, które wydawało się Anglikom jako casus belli, zostałoby wtedy dokonanem i wiele nastąpiłoby niepowetowanych klęsk do Danii.

Dziś rząd angielski stoi w pośrodu tych dwóch opinii i nikt w Anglii nie sądzi aby mógł uniknąć manifestacyi pewną doniosłość mającej.

Piszą nam, że sprawozdanie zapowiedziane przez hr. Russella i lorda Palmerstona a mające być złożonem w izbie w poniedziałek wraz z dokumentami i protokułami konferencyi, nie oświadczając stanowczo, że Anglia zamierza pośredniczyć w tym sporze swą flotą lub armią, będzie się jednak starała dać do zrozumienia, że po wszystkich płonnych usiłowaniach przywrócenia pokoju pomiędzy stronami wojującemi, działanie ze strony rządu angielskiego jest ewentualnością, na którą dzisiaj wzgląd zwrócić należy.

Jeżeli podobna wskazówka znajduje się w istocie w sprawozdaniu przedłożonem parlamentowi, korespondenci nasi sądzą, że będzie symptomatem częściowej zmiany w łonie ministerstwa. Żywioły gabinetu bezwzględnie pokojowe, przestałyby doń należeć.

Jednak zdaje się być pewnem, że rząd przedłoży raczej izbom kwestyę niż ją rozwiąże. Celem jego jest pozostawić krajowi odpowiedzialność za stanowczą uchwałę; jedyną wziął on na siebie odpowiedzialność za pokojowe negocyacye. Jestto taktyka parlamentarna godna zręczności lorda Palmerstona, która może władzę skonsolidować w jego rękach.

Torysi nie sądzą się, jak nas zapewniają, być w stanie przyjęcia steru rządu w okolicznościach delikatnych, w jakich się znajduje Anglia i zdają się sami doznawać kłopotów co do zgodzenia się na politykę i określenia jej jasno w obec opinii.

Siła obecnego ministeryum przeciwko swym przeciwnikom zdaje się w tem polegać, że ostatni okazują się zbyt energicznemi w swych krytykach przeciw aktom obecnego gabinetu, lecz gdy chodzi o sformułowanie systemu i określenie jak należy postępować, wahają oni się i cofają się przed trudnościami.

Korespondenci nasi zresztą tak streszczają wrażenia angielskie:

»Wielkie wzruszenie w świecie politycznem, finansowym i handlowym.

Przekonanie pomiędzy ludźmi stanu, że nie można płatać się w wojnę na małą skalę i że gdy raz flota będzie wysłaną, trzeba się przygotować na ewentualność wojny kontynentalnej.

Wstręt najzupełniejszy części ministeryum do zapuszczania się w tak ważną walkę. Wstręt ten dzieli wielka liczba członków izby niższej we wszystkich stronnictwach.

Sprzyjanie królowej Niemcom.

Postawa Torysów wyczekująca, którzy poprzestają na ganieniu gabinetu nie śmiąc oświadczyć się.

Postawa księcia Walii, który się łączy z lordem Derby.

Przewaga interesów finansowych, handlowych i przemysłowych, która paraliżuje wszelką kombinacyę polityczną zawikłaniem interesów materyalnych.

Żywe nader uczucie narażonego honoru i upadku wpływu narodowego.

Powszechna nieufność.«

Notujemy te uwagi, łatwo bowiem pojąć będzie można wpływ ich na rozprawy, które się otworzyć mają w poniedziałek w parlamencie angielskim.

Galicya.

Lwów, 26 Czerwca. — Przy rozprawie ostatecznej, odbytej dnia 16 bm. w tutejszym krajowym sądzie karnym cywilnym skazano włościanina Mikołaja Ławruk z Chomczyna z powiatu kossowskiego 50 lat, ojca 10 dzieci, obrządku grecko-katolickiego za zbrodnię zamięszania publicznej spokojności na 4 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego dwurazowym postem w każdym tygodniu. »Oskarzony,« czytamy w Lemb. Ztg. »podczas fantowania, przedsiębranego z urzędu powiatowego za podatki we wsi rzeczonej, wzywał innych włościan do nieposłuszeństwa przeciw władzy, a był tak nazwanym plenipotentem gromady.«

— Korespondent lwowski do Nar. Listów potwierdzając wiadomość o drakońskiem ukaraniu Kalickiego i innych, powiada, że Bogusławski z Wołynia, Garczyński z Poznańskiego wypuszczeni dla braku dowodów. Za co zaś Tążewski i Dobiecki skazani niewiadomo. Eugeniusz Wędrychowski student ranny pod Miechowem, gdzie jego brat zginął, skazany na lat 5 za to, że pomiędzy papierami Cichińskiego, który umknął, znaleziono ręką jego kilka adresów napisanych. Tadeusz Romanowicz student skazany na lat 2 za to, że był jakoby członkiem »koła« mającego na celu pogodzić Rusinów z Polakami. Nazwiska świeżo uwięzionych i oddanych pod sąd wojenny we Lwowie są: Dulemba, Lewicki, Czerwiński, Pańkowski, Kłobukowski. Czerwiński chciał umknąć, ale go schwytano i przy jego indagacyi miano podobno używać rózg. Skutkiem nowych rewizyi i aresztowań krąży podobno po Galicyi jakaś odezwa, również nowy numer Niepodległości, który wyszedł 1. Czerwca. Rewizye odbywały się pomiędzy innemi i u historyków Karola Szajnochy i Henryka Szmita.

Korespondent Pressy ze Lwowa donosi, że Floryan Ziemiałkowski skazany na lat trzy więztenia, Siemiański na lat dwa, Wasilewski na jeden rok, stary hr. Poniński na miesięcy ośm, Rupczyński na miesięcy 6 ciężkiego więzienia, wszyscy założyli rekurs do wyższego sądu. Tenże sam korespondent wspomina, że aptekarz M. aresztowany ze swymi pomocnikami i subjektami, także kupiec F., kupiec Kühmayer wypuszczony.

Dania.

O projekcie unii skandynawskiej wspomnianym często ostatniemi czasy po dziennikach, podała przed kilkoma dniami Kölnische Zeitung list z Kopenhagi, rzucający światło na rzeczony projekt. Sprawa ta toczyła się już dawniej, gdyż podczas wybuchu wojny niemiecko-duńskiej rozwinęła się już była do tego stopnia, że wypracowano zarys konstytucyę dla połączonych państw skandynawskich. Z rzeczonego listu kopenhagskiego zamieszczamy tu kilka charakterystycznych szczegółów.

»Ostatniego Marca bawił tu (w Kopenhadze) pewien Szwed, jak się później dowiedziałem, gorliwy i czynny członek stronnictwa radykalnego, czyli skandynawskiego, które nie pokoiło się do wysokiego stopnia wyczekującem stanowiskiem, jakie Szwecya zajmowała dotąd w sporze duńsko-niemieckim. Był to prywatny bibliotekarz króla Karola XV, niejaki p. Quanten. Celem jego było nakłonienie duńskiego sejmu do wydania w imieniu duńskiego narodu adresu upominającego otwarcie Szwedów i Norwejczyków, aby pospieszyli na pomoc słabszemu bratu. Plan ten, jeźli istotnie był pomyślany, zmierzał, jak się zdaje, do tego, aby w ten sposób wywrzeć nacisk w duchu skandynawskim, tak na rząd tutejszy, jak i na szwedzko-norwegski w celu popchnięcia go do stanowczego wystąpienia; jednak rozbił się o rozdrażnione usposobienie, jakie opanowało tutejszą ludność oczekującą pomocy od braci skandynawskich. Podczas pobytu p. Quantena w Kopenhadze rozwinął się tu nowy projekt na szerszy rozmiar i większego znaczenia. W skutek częstych porozumiewań się jego z kilkoma najznakomitszymi członkami naszych stronnictw powstał wkrótce projekt skandynawskiej unii, który zaraz miał być urzeczywistniony. Sądzę, że się nie mylę, jeźli wymienię jako tych, którzy udział mieli w wypracowaniu rzeczonego projektu, osoby następujące: teraźniejszego ministra spraw wewnętrznych Carlsena, obu przywódców stronnictwa demokratycznego, pp. Hansena i prokuratora Christiensena, członka szlezwickiego sądu wyższego, radzcę Juela, z których pierwszy i ostatni należą do frakcyi radykalnej stronnictwa »narodowego.«

Korespondent podaje w dalszym ciągu listu głównego punkta zarysu konstytucyi dla połączonych państw skandynawskich, między które podług wiarogodnych źródeł liczy następujące:

»Szwecya, Norwegia i Dania połączą się zaraz węzłem unii, na mocy której sprawy zewnętrzne i obrona kraju stają się sprawami spólnemi. W tem celu złożony będzie spólny parlament, składający się z Izby wyższej, której członkowie w równej liczbie wybrani będą przez różne reprezentacye państw, i z Izby niższej, której członków wybierze każdy kraj w liczbie do ludności zastósowanej. Parlament spólny co rok zbierać się będzie, przyzwalać ma na wydatki potrzebne na zawiadowanie sprawami zewnętrznemi i środkami obronnemi, oznaczać będzie związkowe kontyngensy i co do tego należy. Przed tym parlamentem mają być odpowiedzialni wszyscy ministrowie spraw zagranicznych, wojny i marynarki we wszystkich trzech państwach, a z tych ministrów utworzą obaj królowie, każdy w swym kraju ministeryum związkowe. Holsztyn i część teraźniejszej duńskiej monarchii ta, która w skutek dzisiejszej wojny może do Związku niemieckiego będzie należała, zostaną zupełnie wydzielone z unii skandynawskiej, za to Szwecya i Norwegia zawsze i wszelkimi możliwymi środkami będzie się sprzeciwiała temu, aby Dania nie stracila skandynawsko-narodowej części Szlezwiku, która w poufnych układach bliżej ma być oznaczoną. Po zawarciu pokoju część rzeczona ma być wcielona zupełnie w resztę duńskiego państwa. Wreszcie dynastye szwecko-norwegska i duńska zawrą traktat dynastyczny, na mocy którego trzy skandynawskie korony na przyszłość przejść mają na jednę głowę panującą.

Traktat ten familijny przedłożony ma być do zatwierdzenia tak szczegółowym reprezentacyom trzech królestw jak i spólnemu parlamentowi. Znajduje się także w owym zarysie konstytucyi paragraf, na mocy którego parlament wspólny przedkładać i uchwalać może wszelki inny projekt unii, przez co otwartą byłaby droga do coraz ściślejszego zbliżania się, jednak pod warunkiem, że na taki nowy projekt, nim stanie się prawomocnym, zgodzić się muszą wszystkie reprezentacye trzech królestw.

Projekt zawiera w sobie różnorodne punkta; widać, że autorowie jego

chcą od razu wprowadzić w życie pomysł sandynawizmu starając się ominąć wszelkie trudności, będące na zawadzie, a mianowicie żądanie bezwzględnej politycznej jedności, które szczególniej objawia się w Szwecyi i faktycznie istniejące dwie dynastyė w dzisiejszych państwach skandynawskich. Chcą oni użyć faktycznych stósunków w celu wywołania świeżego faktu, któryby zniósł stan eotychczasowy. A z pomiędzy wszystkich projektów urzeczywistnienie Skandynawizmu na celu mających, które tymi czasy bez wątpienia tu i w Sztokolmie nawzajem się krzyżowały, projekt, o którym w tym liście jest mowa, najwięcej zbliża się do celu, o który chodzi.

Multany i Wołoszczyzna.

Bukareszt, 26 Czerwca. — Ks. Kuza przybywszy w powrocie do kraju, do Dziurdżewa, został przyjęty z wielkim entuzyazmem. Statek wojenny turecki, który się tam znajdował, powitał księcia salwami działowemi. W Bukareszcie przyjmowano Jego Wysokość z równym zapałem.

W czwartek było tu trzęsienie ziemi. Wołoszczyzna zalana cała prawie wodami, mosty zniszczone i drogi nie do przebycia. Plon tegoroczny i wielka część dobytku zatonęły w wielu miejscach. Kilka dzielnic Bukaresztu także znajduje się pod wodą. Książę objeżdżał wczoraj konno ulice, ale na niektóre punkta mógł się tylko dostać na łodzi. Książę uorganizował pomoc dla dotkniętych powodzią, nakazał rozdzielić chleb i pieniądze i rozwinąć namioty na miejscach publicznych.

Rezultaty polityczne carogrodziej podróży księcia sprawiły wielką radość w Rumunii.

Konferencya w Carogrodzie potwierdziła ugodę zawartą między Portą a księciem Kuzą.

— Czterdzieści kolonii bułgarskich, położonych w okręgu bułgarskim, za Prutem, oderwanym od Moskwy, wybrało z pomiędzy siebie pełnomocników dla wystósowania adresu do ks. Kuzy. Aby oprzeć zaś adres i wyrażone w nim uczucia na czemś rzeczywistem, zrobiły te kolonie składkę, zebrały 2000 dukatów i za pośrednictwem ministerstwa przesłały je księciu, przekazując, aby za te pieniądze sprawiono dwa działa gwintowane. Jaki był powód do adresu i do podarunku dwóch dział, wyświeca następujący ustęp z adresu:

»Wzniosły i patryotyczny akt sekularyzowania tak zwanych dydykacyjnych klasztorów, zdolen jest odrodzić życie i dobrobyt nietylko w Rumunii, lecz i w sąsiednich narodach, jęczących pod jarzmem greckiego duchowieństwa. Nadto, abyśmy i my koloniści mogli być uczestnikami tego nieocenionego dobrodziejstwa, W. ks. Mość wziąłeś pod swą opiekę nasze statuta kolonialne i przywileje, i rozpostarłeś swą troskliwość ojcowską nad naszymi braćmi z tamtej strony Dunaju, pozwalając przyjąć wielu młodych ludzi na koszta skarbu do medycznego kolegium w Bukareszcie.«

Ustęp ten jest pouczający i świadczy, jak ks. Kuza pozyskuje swojskie żywioły do wywierania wpływu przyciągającego na ziomków rumuńskich po za granicami Rumunii.

Kronika miejscowa.

Poznań, 2 Lipca. — Ferye w obu gimnazyach i szkole realnej tutejszych, tudzież w szkole średniej rozpoczną się d. 6 Lipca i potrwają aż do 4 Sierpnia. Po szkołach miejskich elementarnych ferye trwać będą od 3 do 24 Lipca. Podobne termina wyznaczono i po prywatnych zakładach.

— Wczoraj odbył się egzamin w szkole Urszulanek bardzo świetny, poczem nastąpiło odczytanie promocyi i rozdanie nagród. Jego arcypasterska Mość raczył swoją obecnością zaszczycić ten egzamin i rozdawać nagrody. Obecnych gości na egzaminie było aż do natłoku. Oprócz egzaminu, który bardzo pomyślnie wypadł, niektóre uczennice popisywały się grą na fortepianie. Spiew chórem wybornie się udał.

Wiadomości rozmaite.

— Okolica miasta Sochaczewa szczególnie obfituje w młyny. Prócz młynów zwyczajnych na rzece Bzurze, są dwa młyny większe parowe w Czerwonce i Chodakowie, urządzone według systemu amerykańskiego. Nie zważając na tak silną konkurencyą w okolicy p. Maringe zwaliwszy młyn drewniany we wsi Kurnocinie, urządził młyn murowany amerykański na spadku wód rzeki Bzury, a młyn ten poruszany jest za pomocą turbiny. Dotąd u nas tnrbiny bardzo mało weszły w praktyczne użycie, pomimo, że są motorem, z którego wydobywa się najwięcej pracy użytecznej, w porównaniu z innemi kołami wodnemi. Turbina zaprowadzona w Kurnocinie, pochodzi z znanego zakładu europejskiego A. Koechlin et Comp. w Mulhouse we Francyi. Okoliczni obywatele wiejscy i miejscy zjechali się licznie do Kurnocina 9 bm. będąc ciekawi puszczenia w ruch turbiny i młyna, niedowierzając pomyślnemu rozwiązaniu tego tak znanego przyrządu. Po puszczeniu wód obawy zniknęły, turbina jak najregularniej ruch swój rozpoczęła, pędząc całą maszyneryą młyna bez żadnej poprawki. Turbiny, które u nas w kraju dotąd funkcyonują, stawiane były po większej części przez cudzoziemców umyślnie do tego sprowadzanych z zagranicy. Turbina w Kurnocinie, jako też wszystkie budowle wodne, są projektu naszego inżyniera p. Spornego i pod jego zarządem wystawione. Młyn ten pobudowany według systemu amerykańskiego, ma 3 ganki (kamienie) i żubrownik. Ponieważ w porównaniu z potrzebą jest za wiele wody w Kurnocinie; korzystając z tego pan Maringe ma zamiar w dalszym ciągu zaprowadzić krochmalnię na większą skalę i za pomocą irrigacyi suche pastwiska położone poniżej młyna zamienić na łąki.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Nr. 26 Czytelni Niedzielnej wyszedł z druku i zawiera: Czechja i Czechowie VI, Sierota Jasiek (dokończenie). Gawęda warsztatowa. O pośrednikach i faktorach w rzemiosłach. Jacy to dawniej byli słudzy. Pieśń Śt. Izydora oracza Patrona wieśniaków. Złote reguły dla małżonka i żony.

Przybyli do Poznania dnia 2 Lipca.

BAZAR: Topiński z Russocina, Gorzeński z Smiłowa, hr. Kwilecki z Kobelnik, Taczanowski z Szypłowa, Niegolewski z Włościjewek, Żółtowski z Myszkowa, Waldowski z Michorowa, Szczytnicka z Grudzielca, Brodnicka z Nieświastowic, Broecker z Sławoszewa, Dr. med Ring z Berlina.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Westfeld z Strzeszek, Wendt z Szczepankowa, Altenstädt zWahlstadt, Buhlers z Magdeburga, Hill z Dernbach, Heitz z Magdeburga.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Lücke i Wolfframsdorff z Wrocławia, Bieńkowska z Murzynowa, Heidenreich z Berlina, Żychlińska z Murzynowa, Dr. Simon z Berlina, Seigfried i Schiff z Wrocławia, Beissel z Nissy.

HOTEL DU NORD: Koczorowski z Jasina, Ponińska z Komornik, Wittig z Marienwerderu, Alberty z Gutów.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Freyhold z Gościńca nowego, v. Zastrow z Gorzelic, Kramska z Grobersdorfu, Graf z Berlina, Gericke z Landsberga, Hommel z Lipska, Lesker, Ephraim i Baab z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Beyer z Tarnowa, Olszyński z Morki, Scheibner i Swiencicki z Michałowa, Kościelski z Smiłowa, v. Claasen z Leszna, Pągowski z Srody,

HOTEL BERLIŃSKI: Hardenack z Łubowic, Framska z Popowa, Scherer z Nassau, Puszkanek z Rybna, Dr. Holtzmann z Nietomyśla, Petlang z Grodziska, Petlang z Berlina, Renz z Siekowa.

HOTEL PARYSKI: Brzeski z Krotoszyna, Stanowski z Kijewa, Gońska z Grzymiszewa, pr. Kuklinski z Głuchowa, Łączkowski z Gorzewa.

HOTEL KRUGA: Steinert z Wrocławia, Wiesner z Ponieca.

POD TRZEMA LILIAMI: Exner z Waldenberga.

Nakładem **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu wyszedł:

WOKABULARZYK

francusko-polski,

ułatwiający niezmiernie mówienie po francusku.
Zaprowadzony w szkołach.
Cena nieoprawnego 5 Sgr.
oprawnego 6 Sgr.

W komisie tejże księgarni:

Anioł pański,

powieść obyczajowa,
uwieńczona na konkursie.
Cena 12 Sgr.

Przegląd miesięczny
Banku prowincyalnego akcyjnego
W. X. Poznańskiego.

Activa.

Pieniądz bity	335,390	Tal.
Banknoty pruskie i bilety kassowe	4040	»
Weksle	1,473,410	»
Remanenta lombardu	430,930	»
Kamienica i rozmaite pretensye	75,010	»

Passiva.

Noty w biegu będące	982,880	Tal.
Pretensye od korrespondentów	19,240	»
Depozyta przynoszące procent z 2 miesięczném wypowiedzen.	191,470	Tal.

Poznań, dnia 30. Czerwca 1864.

Dyrekcya.
Hill.

Dnia 4. Lipca r. b. od godz. 8éj z rana począwszy, sprzedam przed gościńcem w **Ptaszkowie** pod Grodziskiem publicznie więcej dającemu 20 krów za natychmiastową gotową zapłatę.

Grodzisk, dnia 23. Czerwca 1864.

Baeutsch, jako Komisarz aukcyjny.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 2. Lipca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) na bliższe termina lepiej na późniejsze słabo. Na Lipiec $30\frac{7}{12}$ pien. $30\frac{3}{4}$ list., na Lipiec Sierpień $30\frac{7}{12}$ pien. $30\frac{3}{4}$ list., na Sierpień Wrzesień $31\frac{3}{4}$ list. $31\frac{1}{2}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $33\frac{1}{3}$ list. $33\frac{1}{2}$ pien., na Paźdz. Listopad 34 list. $33\frac{3}{4}$ pien., na Listopad Grudzień 34 list. $33\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Na Lipiec $14\frac{1}{6}$ list. i pien., na Sierpień $14\frac{1}{2}$ list. $14\frac{5}{12}$ pien., na Wrzesień $14\frac{2}{3}$ list. i pien., na Paźdz. $14\frac{1}{2}$ list. i pien., na Listopad $14\frac{1}{3}$ list. $14\frac{1}{6}$ pien., na Grudzień $14\frac{1}{3}$ list. $14\frac{1}{6}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 1. Lipca.

Pszenica 48—58 tal.

Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień $35\frac{5}{4}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $36\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $38\frac{1}{2}$ tal., na Paźdz. Listopad $39\frac{1}{4}$ do 39 tal.

Groch do gotowania 38—46 tal.

Groch na pastwę 38—46 tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $15\frac{1}{6}$ do $\frac{1}{24}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{11}{24}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{19}{24}$—$\frac{3}{8}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 1. Lipca 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran. papierami.	Na pr. kuran. gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{1}{2}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
„ z roku 1853	4	—	$95\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	--	$90\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{1}{4}$	—
dito dito	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	$103\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$96\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{4}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$95\frac{1}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	95
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$97\frac{3}{4}$